Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 265. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK
2 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Skompromitowany Baranowski załamał się.

Sambor, 30 października. Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 11. Pierwszy zeznawał radca Iwachow, który swego czasu był referentem spraw ukraińskich w lwowskim urz. wojew. Zdaniem świadka w śmierci Hołówki zainteresowana była UON, gdyż mogła ona pogłębić przepaść między społeczeństwem polskiem a ukraińskiem. **Radca Iwachow podaje różne szczegóły dotyczące Baranowskiego. Świadek przedstawia jakie zlecenia dawał Baranowskiemu, jako konfidentowi policyjnemu.** Pewnego razu Baranowski oświadczył Iwachowi, że obawia się, by komisarz Czechowski nie zdekonspirował jego, Baranowskiego, jako konfidenta przez nieostrożność, pozatem Baranowski skarżył się, że nie otrzymuje regularnie honorarjów za usługi. **Po tych skargach Baranowski otrzymał 200 zł. a kierownictwo nad nim objął radca Iwachow.**

MELDUNKI BARANOWSKIEGO.

Świadek otrzymał od komisarza Czechowskiego dwa meldunki w sprawie zamordowania śp. Hołówki, pochodzące od Baranowskiego. **Baranowski wskazał, że organizatorem zamachu jest Kossak, wykonawcami Hnatow i Bunij.**

Przewodniczący: Czy komisarz Czechowski mówił świadkowi o tem, że Baranowski przyznał się, iż jest w posiadaniu rewolweru, z którego strzelano do śp. Hołówki.

Świadek zaprzecza temu gorąco.

Przewodniczący: Czy pan uważa, że gdyby Baranowski faktycznie był to powiedział, to komisarz Czechowski nie mógłby tego faktu zbagatelizować?

Świadek długo rozwodzi się na ten temat. Ostatecznie z zeznania jego wynika, że Baranowski mógł to powiedzieć Czechowskiemu, ten zaś mógł to przemilczeć, aby nie gmatwać sprawy, a po drugie, żeby nie dekonspirować Baranowskiego. Jeżeliby bowiem Czechowski wziął rewolwer, to musiałby automatycznie aresztować Baranowskiego.

Przewodniczący: Baranowski jednak oświadczył wyraźnie, że komisarz Czechowski zbagatelizował to.

Świadek oświadcza, że komisarz Czechowski mógł to zbagatelizować, co tłumaczy się specjalnie bliskiemi stosunkami między nim, a Baranowskim. Dalej świadek zaznacza, że nigdyby nie wypuścił z ręki rewolweru, jako dowodu rzeczowego, nie dekonspirując również Baranowskiego.

Między przewodniczącym a świadkiem dochodzi do gorącej wymiany zdań. Przewodniczący wykazuje świadkowi pewne istotne sprzeczności.

RADCA IWACHOW O BARANOWSKIM JAKO KONFIDENCIE.

Zdaniem świadka, Baranowski **był znakomitym konfidentem i dał policji dużo dobrych informacyj.** Miał on wydać policji Kossaka i przyczynić się do ujęcia wybitnego przywódcy UON, Hołowińskiego. Na pytanie sędziego Kutery, czy można uważać Baranowskiego za człowieka pracującego na dwie strony, **świadek zaprzecza, oświadczając, że oskarżony pracował tylko dla dobra władz bezpieczeństwa.** Dalej świadek zaprzecza gorąco, temu, aby Baranowski w czasie rozmowy w dniu zamordowania komisarza Czechowskiego mówił, **że może się podjąć wszelkiej „mokrej roboty", jakiej się od niego zażąda.**

Według świadka Baranowski nie miał przydziału w UON, i nie był członkiem aktywnym.

O godzinie 15-tej zakończyło się badanie świadka Iwachowa. **Był to jedyny dotychczas świadek, który o Baranowskim, jako o konfidencie wydał dobrą opinję.** Opinja ta w widoczny sposób oparta jest na pośredniej ocenie dostarczonych przez Baranowskiego ogólnikowych informacjach wydziałowi śledczemu we Lwowie.

ZALECENIA BARANOWSKIEGO JAKO KONFIDENTA.

Po 10-min. przerwie przystąpiono do badania świadka Sochańskiego, obecnego wicewojewody lwowskiego. Świadek zeznaje, że zachowanie się Baranowskiego od początku **wydało mu się wysoce podejrzane.** Świadek opowiada o konferencji, jaka się odbyła między oskarżonym, Iwachowem i świadkiem.

Świadek zeznaje dalej, że prosił Baranowskiego o szczegóły, które mogłyby naprowadzić na ślad morderców komisarza Czechowskiego. Baranowski wymienił szereg nazwisk. Na żądanie przedstawienia dowodów Baranowski odpowiedział: „Aresztujcie wszystkich, trzeba ich tylko mocno bić, to się przyznają". Musiałem — mówi świadek — mocno się pohamować, gdy **usłyszałem te słowa,** zwłaszcza **z ust Ukraińca.** 22-go marca 1932 r., jeszcze przed zabójstwem Czechowskiego Baranowski oświadczył świadkowi wyraźnie, **że może na jego życzenie sprzątnąć każdego, co miało być dowodem jego oddania się służbie.**

Świadek wyjaśnia dalej, że Baranowski nie był kontrolowany. Gdyby oskarżonemu zależało na tem, aby **nikt z Ukraińców nie podejrzewał go o kontakt z policją, toby się bardziej konspirował i nie spotykał z Czechowskim po restauracjach i nie nocował u niego w domu.**

METODA WCISKANIA SIĘ DO POLICJI.

Wielkie wrażenie wywołują słowa świadka, że udawszy się do więzienia, gdzie przebywał Kossak, powiedział mu, że wydał go Baranowski. Kossak nie chciał temu wierzyć, oświadczając, że Baranowski jest bardzo porządnym, ideowym Ukraińcem. Dalej świadek zeznaje, że **Ukraińcy w tym czasie przyjęli metodę wciskania się do policji, aby wydostać stamtąd potrzebne im wiadomości.** Dalej świadek zaznacza, iż pomiędzy OUN a komunistami istniała łączność.

Dzisiejsza rozprawa zakończyła się o godzinie 18-ej. **Niezwykle sensacyjne zeznania dzisiejsze wniosły szereg nowych momentów. Baranowski, który dotychczas trzymał się dobrze i odpowiadał na pytania w sposób opanowany, dziś załamał się.** W czasie zeznań świadków, nawet płakał dwukrotnie, a po zeznaniach świadka Sochańskiego składał oświadczenia głosem nieśmiałym, przybitym.

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek o godzinie 10-tej.

Nieprawdziwe doniesienia

o rokowaniach między Watykanem a Sowietami.

Korespondent watykański KAP-wej donosi: Rozpowszechniane przez prasę międzynarodową pogłoski o rzekomem zawarciu „modus vivendi" między Watykanem i Rosją sowiecką dotąd, oczywiście, będą pozbawione wszelkich podstaw, **dopóki rząd sowiecki nie zaakceptuje postulatów, które w 1922 roku sformułowane zostały w Genewie w imieniu Stolicy Apostolskiej przez arcybiskupa Pizzardo w rozmowach z byłym ministrem spraw zagranicznych Cziczerinem,** a które dotyczą istotnego przyznania prawa wolności sumienia i kultu religijnego wszystkim obywatelom Rosji.

Równocześnie oficjalne koła sowieckie ogłosiły oświadczenie, że wiadomość o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Moskwą i Watykanem za pośrednictwem rządu włoskiego nie odpowiada rzeczywistości. (KAP).

Trudności budżetowe w Rumunji.

Rząd rumuński opublikował notę wystosowaną do wierzycieli zagranicznych, przytaczając poraz pierwszy **oficjalne dane statystyczne, ilustrujące trudności budżetowe państwa.** Budżet zredukowany został w br. w porównaniu z budżetem z przed 3 lat o 15 miljardów lei i wyraża się cyfrą 22.067 miljonów lei. **Pomimo tego pierwsze półrocze br. wykazuje deficyt w granicach 5 miljardów.**

Doradca techniczny Banku Narodowego Rumunji zakomunikował wierzycielom zagranicznym, że **w obecnym momencie kraj nie może podołać w pełni swym zobowiązaniom,** przyczem zaznaczył, że pokrycie kruszcowo-dewizowe Banku Rumuńskiego wynosi tylko 25%, czyli o 10% mniej aniżeli przewiduje pokrycie ustawowe.

Włoski projekt naddunajski.

UPRZYWILEJOWANE CŁA NA PRODUKTY ROLNE DLA PAŃSTW AGRARNYCH, A NA PRODUKTY PRZYWOZOWE DLA AUSTRJI.

Genewa, 1 października. Wręczone kontrahentom paktu czterech oraz Austrji, Węgrom i państwom Małej Ententy memorandum rządu włoskiego dotyczące uregulowania stosunków gospodarczych państw naddunajskich zawiera propozycje w sprawie uprzywilejowanych ceł na produkty agrarne wszystkich państw naddunajskich, oraz ceł uprzywilejowanych na produkty przemysłowe Austrji.

Nie określając bliżej, które z państw mają być zaliczone do grupy państw naddunajskich memorandum włoskie proponuje podjęcie w tej sprawie ogólnych pertraktacyj między grupą państw wchodzących w skład paktu czterech z jednej a państwami naddunajskiemi z drugiej strony. Memorandum rządu włoskiego nie ma jednakże większych widoków powodzenia, ponieważ koła zainteresowane wskazują, że kwestja ta została już podczas ostatniej konferencji państw Małej Ententy w Sinaja szczegółowo opracowana i w formie konkretniejszej przedłożona zostanie w najbliższym czasie przez ministra Benesza.

——oo——

Manifestacja przyjaźni francusko-angielskiej.

Z OKAZJI POŚWIĘCENIA POMNIKA OFIAR KATASTROFY STEROWCA „R 101".

Paryż, 1. 10. (PAT). Dzisiaj w miejscowości Allone pod Beauvais odbyło się **uroczyste odsłonięcie pomnika ofiar katastrofy sterowca angielskiego „R 101".** Na uroczystość tę **przybył samolotem z Londynu premjer Mac Donald z ministrem lotnictwa lordem Londonderry.** Ze strony francuskiej **wzięli udział premjer Daladier, minister lotnictwa Cot i minister Laurent Eynac.**

Po odsłonięciu pomnika wygłosił przemówienie premjer Daladier, który przypomniał tragedję sterowca „R 101" podkreślając, że Francja wzięła żywy udział w żałobie. Czyż trzeba przypominać — mówił premjer Daladier — że nie mogliśmy zapomnieć, że nasze dwa kraje dzieliły cierpienia, żałobę i łzy. Ta ciężka próba dała nam naukę i przykład świadczący o tem, że **prawdziwe męstwo jest spokojne i pokojowe i że przeciwstawia się ono niebezpieczeństwu, nie zagrażając nikomu.** Oto dlaczego chcemy, aby pamięć załogi sterowca „R 101" znalazła swój wyraz w tym pomniku.

Mac Donald o znaczeniu uroczystości

Po przemówieniu Daladiera zabrał głos Mac Donald, **dziękując rządowi i narodowi francuskiemu za ich gorące uczucia.** Wspomniawszy o ofiarach katastrofy premjer brytyjski oświadczył, że stało się bardzo dobrze, że Francja i W. Brytanja razem wzniosły ten pomnik, ponieważ **dzieje obu narodów prześwietlone są pamięcią pionierów.** W przyszłości pragniemy być jedynie pionierami. Zebranie takie, jak dzisiejsze, **ma o wiele większy wpływ na przyjaźń obu narodów, niż wszystkie dokumenty pisane, zakończył premjer Mac Donald.** Po tych przemówieniach odbyła się defilada wojska. Samolot francuskiego towarzystwa lotniczego zrzucił na pomnik wiązankę kwiatów. W czasie uroczystości krążyło nad Allone 10 angielskich samolotów i 18 francuskich.

PRZYJAZNA ROZMOWA PREMJERÓW.

Po uroczystości odsłonięcia pomnika odbyło się śniadanie w ścisłem gronie. **W czasie śniadania premjer Daladier odbył bardzo przyjazną rozmowę z premjerem brytyjskim.** Po uroczystościach Mac Donald oświadczył przedstawicielom prasy, że rozmowa jego nie miała charakteru politycznego. Dla ministrów francuskich i dla mnie samego — powiedział Mac Donald — dzień dzisiejszy był bardzo wzruszający.

Spotkanie w Allone dobrą wróżbą.

Paryż, 1 października. (PAT). Mimo oświadczenia Mac Donalda, że dzisiejsze spotkanie w Allone **„wskutek nazbyt silnego wzruszenia"** nie miało charakteru politycznego, dzienniki wieczorne zwracają uwagę na fakt, **że obaj premjerzy prowadzili ożywioną rozmowę zarówno podczas śniadania, jak i przed samym odlotem Mac Donalda do Anglji.** Brak czasu nie pozwolił obu premjerom na szczegółowe omówienie aktualnych problemów, niemniej — jak przypuszcza prasa — **w zasadniczych sprawach doszli ono do porozumienia.** Zaznaczyć należy, że premjer angielski zdecydował się na przylot do Allone w ostatniej niemal chwili. **Zdaniem dzienników chciał on uniknąć rozmowy z szefem rządu francuskiego przed wtorkowem posiedzeniem gabinetu angielskiego. — Z faktu, że zmienił zdanie i wziął udział w manifestacji przyjaźni francusko-angielskiej** prasa wyciąga pomyślne wróżby na przyszłość. Przemówienie Mac Donalda u stóp pomnika daje prasie powody do optymistycznych wniosków, **że cała dzisiejsza uroczystość wpłynąć może pozytywnie na zbliżenie Anglii i Francji** w sprawach polityki bieżącej.

Zginął szef bryt. tow. lotniczego

wracający samolotem z uroczystości.

Londyn, 1 października. (PAT). Samolot prywatny wracający z Beauvais z uroczystości odsłonięcia pomnika ofiar katastrofy sterowca „R. 101" **spadł w hrabstwie Kent.** Trzy osoby, w tej liczbie **prezes brytyjskiego towarzystwa żeglugi powietrznej Gilchrist poniosły śmierć.**

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD KINEMATOGRAFJI KATOLICKIEJ.

W d. 29. IX. rozpoczęły się w Brukseli trzydniowe obrady zwołanego z inicjatywy Międzynarodow. Urzędu Kinematograf. zjazdu przedstawicieli **kinematografji katolickiej.** Po inauguracyjnem zebraniu ogólnem rozpoczęły się prace zjazdu w trzech sekcjach: Akcji katolickiej na polu kultury, kinematografji na usługach misyj i ekonomicznej organizacji katolickiej akcji filmowej. **Zgłoszono szereg niezwykle interesujących referatów, które wygłaszają znani specjaliści.** Z wielkich katolickich organizacyj filmowych obecni są na zjeździe przedstawiciele „Eidophonu", „Etoile-Film", holenderskiego „Film-front" i innych. Jednym z najważniejszych punktów programu jest dyskusja nad wnioskiem założenia **stałej międzynarodowej centrali katolickiej Akcji filmowej,** który wejdzie pod obrady na zebraniu ogólnem w ostatnim dniu Zjazdu. (KAP).

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 2: Anioł. Stróżów.
Wtorek 3: św. Teresy od Dz. J.
Wtorek 3: wschód słońca o godz. 6.03, zachód o godz. 17.34.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W magistracie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 12 wypadków, dyfterji 9, duru brzusznego 2, ospy wietrznej 2.

W ZWIĄZKU Z NASZEM SPRAWOZDANIEM Z ROZPRAWY przeciw p. Deblessenowi, jaka odbyła się w ub. tygodniu, przyszedł do naszej redakcji p. Deblessen i wyjaśnił, że tocząca się przeciw niemu sprawa ciągnie się już od sześciu lat i jest bardzo zawikłana. Z powodu niepomyślnej konjunktury i kryzysu p. Deblessen popadł w trudności płatnicze, lecz starał się zawsze wywiązywać się skrupulatnie ze swych zobowiązań. Ponowna rozprawa pozwoli niewątpliwie p. Deblessenowi całkowicie oczyścić się z zarzutów.

POTRĄCENI PRZEZ AUTO. Kaz. Kwinta, lat 26, monter (Przeskok 20) został wczoraj najechany na ul. Lubicz przez taksówkę. Doznał on ogólnego wstrząsu i po opatrzeniu go przez lekarza Pogotowia Rat., przewieziono go do szpitala. — Przez motocykl potrącony został koło poczty Filip Jakobson kupiec, lat 37, (Zygm. Augusta 3). Doznał on ogólnych potłuczeń.

POBITY PRZEZ NIEZNANYCH OSOBNIKÓW został wczoraj na ul. Lubicz St. Lewandowski, lat 29, czel. murarski. Opatrzono go na Pogotowiu.

KOPNIĘTY NA BOISKU został wczoraj w czasie gry w piłkę nożną w Borku Fałęckim Marjan Chojecki, uczeń ślusarski, lat 19. Złamał on prawą nogę; po założeniu szyny przewieziono go do szpitala.

OKRADZIONO AUTO OBYWATELA CZECHOSŁOWACKIEGO. Wł. Dreyer, zam. w Pradze czeskiej zgłosił, że w ub. sobotę około godziny 14 skradziono mu z samochodu, pozostawionego w Rynku głównym walizkę skórzaną koloru żółtego, zawierającą 150 kor. czeskich, przybory toaletowe oraz jedną torbę sukienną, zawierającą 2 płaszcze damskie nieprzemakalne, łącznej wartości około 700 zł. Dochodzenia w toku.

JESZCZE SIĘ ŁAPIĄ NA „ZŁOTE“ PIERŚCIONKI. M. Mycak z Straszczewic pow. samborskiego, przechodząc przez Rynek Kleparski został zaczepiony przez dwóch osobników, którzy nakłonili go do kupna dwóch pierścionków za kwotę 100 złotych. Pierścionki były z małowartościowego metalu.

Odczyty.

Współczesna Jugosławja. Wrażenia z podróży wygłosi poseł dr. T. Dyboski w środę dn. 4 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego. Bilety w cenie 1 zł. i 30 gr. do nabycia przy wejściu na salę. Dochód przeznaczony na cele T. O. M.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek przedstawienia nie będzie.
Wtorek: „Stefek“.
Środa: „Książę Niezłomny“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: „Cudotwórca“ (Sylvia Sydney).
WANDA: „Dzieje grzechu“ (K. Lubicńska, B. Samborski).
APOLLO: „Jej królewska mość“ (Liljan Harvey).
SZTUKA: „Zgubny czar“ (Miviam Hopkins).
UCIECHA: „King-Kang“ (8 cud świata).
ATLANTIC: „Jego Ekscelencja Subjekt“ (E. Bodo).
ADRIA: Adjutant Jego Wysokości (z Vlasta Burianem).
PROMIEŃ: „Poganin“ z Ramonem Novarro.
SŁOŃCE: „Ludzie w hotelu“ (w gł. roli Greta Garbo).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 2 do 6 bm.: „Niebieski motyl“. W rolach gł. Marlena Dietrich i Emil Jannigs.

Nabożeństwo Różańcowe.

W ub. niedzielę, 1. X., rozpoczęły się nabożeństwa różańcowe w kościele O. O. Dominikanów w Krakowie. Uroczystą sumę celebrował Ks. Biskup Rospond, kazanie zaś wygłosił prowincjał O. O. Kapucynów, O. Czesław Schubert. Po południu nieszpory odprawił Ks. Biskup Rospond, który też prowadził tradycyjną procesję po Rynku krakowskim; kazanie zaś wygłosił Ks. Kan. Van Roy. W nabożeństwach wzięły udział tłumy wiernych z miasta i okolicy. Pobliskie ulice koło kościoła O. O. Dominikanów roiły się przez cały dzień tłumem wiernych. Przekupnie rozbili w ul. Stolarskiej stragany z dewocjonaljami i pamiątkami odpustowemi. Późnym wieczorem nabożeństwo niedzielne dobiegało do końca. Ogólnie stwierdzono olbrzymi udział wiernych w procesji.

Dzień Pol. Czerwonego Krzyża w Krakowie.

Wczorajsza niedziela upłynęła w Krakowie pod hasłem Pol. Czerwonego Krzyża. W różnych punktach miasta przy stolikach zbierano składki na cele tej organizacji; rano o godz. 9-tej w katedrze na Wawelu odprawił Mszę św. ks. Wargowski. W czasie nabożeństwa śpiewał chór Koła Młodzieży Pol. Czerw. Krzyża pod batutą prof. Józ. Suwary. O godz. 12 w południe odbyła się uroczysta Akademja w Złotej Sali Domu Katolickiego. Na akademję przybyli: p. wojewoda Kwaśniewski, imieniem Prezydjum miasta wiceprezydent dr. Klimecki, Rektor U. J. dr. Maziarski, z duchowieństwa ks. infułat Ślepicki i ks. prałat Kulig, imieniem Dowództwa Korpusu krakowskiego gen. Mond, płk. Bolesławicz i szef sanitarny płk. Nadoliński, dalej prezes Izby Skarbowej p. Greger, prezes Sądu Apelacyjnego dr. Parylewicz i dużo publiczności i młodzieży tak, że wielka Złota Sala wypełniła się po brzegi.

Okolicznościowy referat wygłosił gen. Narbutt-Łuczyński. Mówca scharakteryzował działalność i cele Pol. Czerwonego Krzyża, podkreślił jego wielką rolę w czasie wojny i zaznaczył, że także w czasie pokoju organizacja ta spełnia wielkie zadania. Przedewszystkiem przygotowuje ona obywateli do akcji ratunkowej na wypadek wojny, dalej bierze wydatny udział w łagodzeniu okropności katastrof żywiołowych; z innych czynności podkreślić należy pomoc sanitarną dla bezrobotnych, opiekę nad kolonjami robotniczemi itp.

Społeczeństwo zatem winno ofiarnością swą popierać wielkie dzieło Pol. Czerwonego Krzyża. Dążeniem też tej organizacji jest wciągnięcie do współpracy najszerszych rzesz młodzieży, przez organizowanie w szkołach „kół młodzieży P. C. K.“.

Pozostałą część akademji wypełnił bogaty program muzyczno-wokalny. Mistrzowska Orkiestra Reprezentacyjna odegrała kilka utworów muzycznych Moniuszki i F. Nowowiejskiego, kończąc wspaniałym „Marszem Pretorjanów“ z oratorjum „Quo vadis“ Fel. Nowowiejskiego. Współudział w Akademji wzięli również p. M. Chmiel-Tryczyńska (arje), dyr. B. Wallek Walewski (akompanj.), chór Koła Młodz. P. C. K. pod batutą prof. J. Suwary (pieśni) oraz art.-dram. W. Nowakowski (deklamacja).

Dwudniowa pielgrzymka do Częstochowy.

Dnia 7 października tj. w sobotę o godzinie 3.15 popołudniu wyruszy z kościoła N. Marji Panny w Krakowie ogólno-krakowska dwudniowa pielgrzymka do Częstochowy. Powrót nazajutrz, tj. w niedzielę 8 bm. o godz. 6.18 wieczorem. Cena przejazdu koleją tam i z powrotem zł. 6.50. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w zakrystji kościoła N. M. Panny w Krakowie do 5 października br.

700-lecie miasta Torunia.

Ważne dla numizmatyków.

W myśl dawnego zwyczaju Torunia, który upamiętniał stulecia swego istnienia w formie tablic pamiątkowych oraz medali, wybiło miasto z okazji swego 700-lecia bronzowe medale pamiątkowe według projektu art. rzeźb. Stan. Repety. Medal wykonany został w Mennicy Państwowej w Warszawie w ograniczonym nakładzie i stanie się niewątpliwie cenną pamiątką po jubileuszu 700-letniego istnienia miasta, a jako dzieło medaljerskie, wartościowym okazem w muzeach, u kolekcjonerów polskich i zagranicznych oraz miłośników współczesnej sztuki medaljerskiej.

Komitet Obchodu 700-lecia Miasta Torunia podaje niniejszem do wiadomości, że pamiątka ta jest do nabycia w cenie 12 zł. za sztukę. Zamówienia przyjmuje i uskutecznia Biuro Obchodu 700-lecia Ratusz pokój nr. 6 za poprzednią przedpłatą wraz z kosztami przesyłki w wysokości 1 zł. na konto P. K. O. Nr. 211230 Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia.

Znowu „rozwody wileńskie“ na widowni.

Sąd rzeszowski rozpatrywał onegdaj niecodzienną sprawę. Pan X. zaproponował żonie swego przyjaciela „małżeństwo“. W tym celu udał się do kalwińskiego Konsystorza w Wilnie, który też przeprowadził rozwód. Rozwiedziona porzuciła dobrze sytuowanego męża, dzieci, zrzekła się alimentów i z p. X. zawarła nowy związek małżeński w parafji kalwińskiej w Wilnie. Panu X. jednak sprzykrzyła się „żona“ już po roku: wniósł więc pozew do sądu rzeszowskiego o unieważnienie zawartego w Wilnie małżeństwa, twierdząc w pozwie, że pierwsze katolickie małżeństwo jest ważne.

Trybunał rzeszowski pod przewodnictwem sędziego Dra Stopińskiego stanął w tej sprawie na stanowisku, że sądy małopolskie związane są prawomocnem orzeczeniem sądów duchownych, orzekających rozwód i jak długo nieważność wyroku rozwodowego nie zostanie prawomocnie orzeczona, nie można zaczepiać ważności drugiego małżeństwa i pana X z pozwem oddalił.

Trzej bandyci skazani na śmierć.

Sądy doraźne we Lwowie i Stanisławowie.

W piątek odbyła się w Inowrocławiu rozprawa doraźna przeciwko trzem bandytom, którzy od dłuższego czasu byli postrachem powiatów inowrocławskiego i mogileńskiego. Bandyci przyznali się do pięciu napadów z bronią w ręku. Wszystkich trzech 30-l. Fr. Retmana, 31-l. J. Borowieckiego i 31-l. St. Nogajskiego sąd skazał na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy odnieśli się do łaski Prezydenta Rzplitej.

Sąd doraźny nad sprawcą zamachu na wywiadowcę Tendaja na ul. Franciszkańskiej we Lwowie Sewerynem Medą, członkiem UON ma się odbyć z końcem tygodnia.

W Stanisławowie odbędzie się sąd doraźny nad wielokrotnym przestępcą kryminalnym Lewickim, który zranił ciężko w głowę ścigającego go posterunkowego Marjana Dominikera.

ANDERSEN BYŁ MIMOWOLNYM ZABÓJCĄ.

Gdynia, 1 października. (PAT). W sprawie zabójstwa w dniu 3-go b. m. urzędnika kopalni „Saturn“ ś. p. Lidkiewicza zapadł w sobotę wyrok, mocą którego oskarżony Andersen, właściciel szwedzkiego statku „Heros“ został uznany winnym nierozmyślnego zabójstwa i skazany na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Powództwo cywilne pozostawiono do rozpoznania.

Sport.

Wisła — Legja 3:0 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo czerwonych, którzy pierwszą bramkę zdobywają w 24 minucie przez Obtułowicza z rzutu karnego, podyktowanego za wątpliwe zresztą przewinienie. Dalsze bramki padły w 30 i 40 minucie drugiej połowy ze strzałów Sołtysika i Artura. Rogów 6:4 dla Wisły. Publiczności ponad 3 tys.

Podgórze — Garbarnia 0:0

W pierwszej połowie lekka przewaga Podgórza, które miało więcej okazyj do zdobycia bramki. Po przerwie Garbarnia zyskuje przewagę i dąży za wszelką cenę do zdobycia bramki, co nie udaje się jednak. Rogów 6:6. Publiczności niespełna półtora tysiąca. Gra obu zespołów, zwłaszcza Podgórza na niewysokim poziomie.

WYNIKI ZAWODÓW LIGOWYCH.

Łódź, 1. X. Cracovia — Ł. K. S. 1:0.
Lwów, 1. X. Czarni — Warta 1:2.
Siedlce, 1. X. 22 p. p. — Warszawianka 2:1.

Warszawa, 1. X. Półfinałowy mecz o wejście do ligi między śląskim Naprzodem i wileńskim W. K. S. Śmigły zakończył się wygraną wilnian 4:2.

A. Z. S. — Warszawa zwyciężył w czwórmeczu lekkoatletycznym w Krakowie zdobywając 35 pkt. Następnemi miejscami podzielili się Warta 31 pkt., Cracovia 25 pkt. i Stadion. Senzacją zawodów było zwycięstwo Czyża ze Stadjonu w biegu na 100 m. w czasie 10,9 sek. przed Biniakowskim. W czasie zawodów padł rekord okręgu poznańskiego w biegu na 800 m. (Lesicki 1:58), oraz rekord okręgu krakowskiego w rzucie oszczepem (Kadzielawa 57 m. 73 cm.) Oprócz Kadzielawy z pośród krakowian zwyciężyli Fiałka w biegu na 5 tys. m. (5 46.2) przed Hartlikiem i Nowak w skoku w dal (6 m. 83 cm.).

EMIGRACJA Z POLSKI DO PALESTYNY W NAJBLIŻSZYCH 6 MIES.

Jerozolima, (PAT). Rząd palestyński przyznał Agencji Żydowskiej na poczet przyszłej kwoty imigracyjnej na okres październik 1933 r. — marzec 1934 roku 1000 certyfikatów imigracyjnych, z których około 500 ma przypaść Polsce. Łącznie z certyfikatami dla Żydów niemieckich, przyznanemi w sierpniu br., Agencja Żydowska otrzymała na poczet przyszłej kwoty imigracyjnej 2.000 certyfikatów.

EMIGRANCI POLSCY NIE BĘDĄ WYDALENI Z BELGJI.

Bruksela, (PAT). W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie, iż rząd belgijski ma wydalać z Belgji polskich emigrantów, korzystających ze świadczeń społecznych, konsul R. P. w Brukseli p. Chiczewski zwrócił się w tej sprawie do szefa służby bezpieczeństwa, który oświadczył, że pogłoski te są nieprawdziwe. Rząd belgijski żadnych rozporządzeń w tej sprawie nie wydawał.

Radjo.

„ODBIORNIK 1960 ROKU“ NA LONDYŃSKIEJ WYSTAWIE RADJOWEJ

Czy ten odbiornik będzie jeszcze w 1960 roku nowością, jak to sobie wyobrażają londyńscy wystawcy, o tem wątpić należy. Postęp kroczy tak olbrzymiemi krokami, że nazwa wspomnianego odbiornika wydaje nam się trochę przesadną; co nie przeszkadza. że nam, słuchaczom współczesnym, zasada odbiornika 1950 roku może się wydawać realizacją jakiegoś cudownego hasła z Tysiąca i Jednej Nocy! Bo proszę sobie wyobrazić odbiornik, który się nastawia na tę lub ową stację jedynie za pośrednictwem głosu: wystarczy dobitnie wymieniać nazwę jakiejkolwiek rozgłośni, by w odpowiedzi — usłyszeć jej emisję!

NOWE ULTRA — KRÓTKIE FALE MARCONIEGO.

Znowu wszystkie oczy zwracają się w stronę Italji. Prasa radjowa donosi. że senator Marconi udał się na pokład swego jachtu „Electra“, który stał się dla nas synonimem areny wielkich odkryć na polu elektrotechnicznem. Istotnie świat zdaje się być w przededniu nowych zdobyczy na tem polu — zdobyczy, które mogą z dnia na dzień wywołać istną rewolucję w eterze, a to przez usunięcie ciasnoty, panującej obecnie na arenie radjofonji światowej.

W rozmowie z przedstawicielami prasy Marconi miał powiedzieć dosłownie; „Spodziewam się pobić wszystkie dotychczasowe rekordy na polu kilkucentymetrowych fal. Jestem prawie pewien, że za pomocą najdrobniejszych energji uda mi się uzyskać zasięg 500 klm.” Można sobie wyobrazić, jak tego rodzaju odkrycie zmieniłoby szemat przydziału fal, nad którym się biedzą bezskutecznie konferencje radjowe, zwoływane raz po raz do różnych miast Europy! Całe pole radjofonji światowej obróciłoby się nagle — w przeoraną niwę!

—o—

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, 3 października 1933 r.

Kraków. (312.8 m). Godz. 7: Audycja poranna z Warszawy: 11.30: Transmisje z Warszawy; 11.50: Program na dzień bieżący; 11.57: Sygnał czasu. hejnał z wieży Marjackiej: 12.05 Płyty; 12.30: Dziennik południ., kom. meteor.: 12.35 Płyty: 15.30 Transmisja z Warszawy: 16.40 Świetlica strzelecka; 16.55 Transmisja z Warszawy; 19.00 „Stary Kraków“: 19.15 Rozmaitości. komunikaty; 19.25 Feljeton z Warszawy; 19.10 Program na dzień następny; 19.45 Transmisja z Warszawy: 20.15 Płyty: 20.30 Koncert europejski z Bukaresztu; 22.40 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 16.40 „Listy i programy“: 17.50 Chwilka lwowskiej dyr. kolej.; 19.05 „Poznań i Norymberga“.

Warszawa. (1411.8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05: Gimnastyka: 7.20: Muzyka poranna (płyty): g. 7.35: Dziennik poranny: 7.40: Płyty: 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący: 11.30: Przegląd prasy: 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim: 11.15 Komunikat Min. Op. Społ. dla Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy; 11.50 Wiadomości Leżące; 11.57 Sygnał czasu Hejnał; 12.05 Melodje rewjowe (płyty gramof.); 12.30 Dziennik południowy i wiadomości meteor. 12.35: Muzyka z płyt: 15.30: Wiadomości gospodarcze: 15.40 Muzyka taneczna; 16.25 Skrzynka P. K. O.; 16,40 Skrzynka pocztowa; 16.55 Recital fortepianowy; 17.30 Piosenki w wykonaniu St. Gruszczyńskiego: 17.50 „Listowne nauczanie rolnictwa“; 18.00 Odczyt: „Dawid i Delacroix jako przedstawiciele klasycyzmu i romantyzmu“; 18.20 Muzyka lekka; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Feljeton aktualny: 19.40 Program na dzień następny: 19.45 Dziennik wieczorny; 20.00 Kwadrans literacki „Schronisko“ 20.15 Płyty; 20.30 Transmisja z Bukaresztu. Koncert europejski poświęcony muzyce rumuńskiej: 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna: 23.00 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 23.05 D. ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7) G. 16.40 Audycja dla dzieci: 19.00 „Toruń — miasto średniowieczne“; 19.55 Komunikat sportowy.

Echa wizyty gdańskiej.



Rewizytując przedstawicieli senatu gdańskiego, którzy gościli niedawno w Warszawie i złożyli wizyty polskim czynnikom oficjalnym — bawił ostatnio w Gdańsku premjer Jędrzejewicz, odbywając szereg konferencyj z reprezentantami Wolnego Miasta. Na ilustracji widzimy scenę z przyjęcia u dr. Rauschninga, prezydenta senatu gdańskiego.

Humor

Samobójca: Mam dosyć tego pieskiego życia! Tu skończę! — mówi samobójca i kładzie się na szynach.

A na to dróżnik:

— Może pan leżeć tu śmiało aż do rana, dzisiaj nie będzie pociągu!

Też przyczyna: — Co było przyczyną jego zgonu?

— Kawa!

— Niemożliwe!

— A jednak spadł mu na głowę dwustukilowy worek z kawą.

Ilość wydrukowanych odmian znaczków.

Międzynarodowy Związek Filatelistyczny podjął się żmudnej pracy obliczenia, ile odmian znaczków pocztowych wybito od chwili wynalezienia w 1840 r. sposobu frankowania listów do końca 1932 r. Obliczenie wykazuje, że w ciągu tych 92 lat wybito ogółem 61.056 odmian znaczków pocztowych. z czego przypada **na Europę 19.866, na Amerykę 16.239, na Afrykę 12.852, na Azję 9.071 i wreszcie na Australję 3.082.** Niezwykle liczne są odmiany znaczków państw środkowo i południowo-amerykańskich. Tak np. mała Nicaragua liczy ich 1333. a Kolumbja 1062. Najmniej odmian posiada Wiktorja, w Australji, bo tylko dwie, a kraj Edwarda w Afryce nawet tylko jedną.

200.000 MIL LICZĄ LINJE LOTNICZE całego świata. jak stwierdził w swojem oświadczeniu angielski minister lotnictwa, lord Londonderry, na międzynarodowej konferencji związków lotniczych. odbywającej się w Londynie. Według danych oficjalnych. w 1928 r. ogólna długość regularnie obsługiwanych linij lotniczych na całym świecie wynosiła tylko 9.000 mil, wówczas gdy w r. 1928 ogólna ilość przelecianych mil sięgała cyfry 34.000.000, to w roku bieżącym przekroczy ona cyfrę 100 miljonów. Długość linij lotniczych w samej tylko Europie sięga obecnie 100.000 mil.

H. RIDER HAGGARD. 81

„Zbudzeni ze snu”.

Może zapomnieć o swojej przysiędze i idąc za gwiazdą miłości wymknąć mi się z ręki na pewien czas. Czekajcie mnie w podziemiach wszyscy trzej o zachodzie słońca, pojutrze, jeśli wam życie miłe. Wtedy dowiecie się, czego będę wymagał. a ty będziesz musiał wybrać między Yvą i majestatem, a utratą jej i śmiercią.

I zniknął.

— — — — — — — — — —

Rano opowiedziałem drugim, co zaszło i zaczęliśmy zastanawiać się nad tem, co czynić. Rzecz prosta, Bickley nie wierzył mi, abym rozmawiał z Orosem, ale uważał, że uległem halucynacji. I trudno się temu dziwić, jeśli powiem, że nocy tej czuwał aż do świtu prawie przed drzwami mojej sypialni i nie widział Orosa, chociaż księżyc świecił jasno.

Cóż mogłem powiedzieć ponad to, że odwiedził mnie jednak naprawdę? Bastin uwierzył mi natychmiast, mówiąc, że Oros jest człowiekiem bardzo dziwnym i przychodzi oraz odchodzi w sposób niezrozumiały. Bądź co bądź jednak, wizyta w Nyo była mu nie na rękę. Cuda jego podziemnych pałaców i świątyń nie miały dla niego uroku.

Ostatecznie zarówno Bastin, jak Bickley. przyszli do przekonania, że najlepiejby było wrócić na główną wyspę i próbować stamtąd ucieczki na łodzi lub w jakiś inny sposób.

Zwróciłem uwagę że Oros wymagał posłuszeństwa i groził śmiercią; co więcej, obiecał, że odmowę w danym przypadku przypłacimy życiem.

— Zaryzykowałbym, Arbuthnot — rzekł Bickley — gdyż, zdaniem mojem, śniło ci się to wszystko.

Zamyślił się i dodał po chwili:

— Prawdę mówiąc, ty powinieneś pójść ze względów osobistych, a i ja również z ciekawości. Co zamierza uczynić ten starzec?

— Jeśli ci o to tylko chodzi — odpowiedziałem — to mogę służyć objaśnieniami. Zamierza zniszczyć pół świata. czy coś w tym rodzaju.

Bickley wzruszył ramionami, ale Bastin rzekł:

— Wistocie. jest tak zły, że może ważyć się i na to. Ale jestem pewny, że Opatrzność nie dopuści do takiej zbrodni.

Zwróciłem jego uwagę, że dokonał jej już przed wiekami.

— Masz na myśli potop? — rzekł. — Wistocie. był kiedyś Potop, ale jestem pewny. że Oros nie miał z nim nic do czynienia. W każdym razie, nie możesz schodzić do podziemia sam. Proponuję zatem, abyśmy stawili się na schadzkę w grobowcu, jak się tego Oros domagał i zobaczyli. co nastąpi. Jeśli się nie omyliłeś, Błyszcząca Pani przyjdzie tam po nas. gdyż sami nie znaleźlibyśmy drogi. Jeśli omyliłeś się. pójdziemy spać, jak zazwyczaj.

— Tak będzie najlepiej — rzekł krótko Bickley i rozmowa skończyła się.

Przez następne dwa dni oczekiwałem z utęsknieniem zjawienia się Yvy — napróżno. Poszedłem nawet do grobowca, ale nie było tam nikogo. to też po krótkim w nim pobycie. zawróciłem z powrotem. Byłem przekonany. jakkolwiek nie wspomniałem o tem Bickley'owi, że Oros nie chciał dopuścić do widzenia się mojego z Yvą.

Drugi dzień był na schyłku. Ukończyliśmy przygotowania. Polegały one na oczyszczeniu naszych lamp. zabraniu pożywienia na trzy lub cztery dni, zapałek, oleju do lamp i spożyciu posiłku.

— W istocie — rzekł ostrożny Bastin. — Nigdy nie można wiedzieć, czy Oros nie zechce zgasić nam światła, którego używa w katakumbach, a wówczas mielibyśmy się z pyszna.

— Cóż mu przeszkodzi ukraść nasze lampy, jeśli zechce? — poddał Bickley.

— Zastanawiałem się nad tą możliwością — odpowiedział Bastin — i dlatego zabrałem z sobą rewolwer. jakkolwiek nie lubię nosić broni przy sobie. Jeśli zajdzie potrzeba, użyję go dla ocalenia życia nam i tysiącom ludzi.

Roześmieliśmy się obaj. Myśl. że Bastin mógłby zastrzelić Orosa wydawała nam się dziwnie zabawna. A jednak. jak się okazało, próbował to zrobić.

— — — — — — — — — —

Był to cudowny zachód słońca. Z jednej strony widniała tonąca w oceanie wielka, ognista kula, z drugiej srebrny krąg księżyca w pełni. W podnieconej mojej wyobraźni były to. jakby szalki u wagi, którą trzymała dłoń zmaterjalizowanego ducha spokoju. Ponad wulkanem i jeziorem, nad wyspą z jej palmowemi drzewami, nad falami morza w oddali, królowała cisza. Na niebie nie było żadnej chmurki; świat cały zdawał się tonąć w błogiej bezczynności.

Uderzyło mnie to, jak i innych i może mimowoli przyszło nam na myśl, że prawdopodobnie oglądamy to wszystko po raz ostatni. Jakkolwiek wierzymy w Nieznane i Nieokreślone, dlatego, że nam tak obiecano, trudno jednak rozstawać się ze Znanem i Określonem. Rozmyślania nad cudami Wieczności nie wykluczają możliwości oceniania piękna istniejącego i bieżącego Czasu. Jednem słowem, nie ma między nami nikogo, którvby nie doznawał żalu, ilekroć przychodzi mu żegnać się ze znajomymi ludźmi i przyjemnemi widokami.

Dalszy ciąg nastąpi.

Dział Młodych.

Pod redakcją Konrada Nawry.

Rozwiązanie zadań z ub. numeru.

Tym razem poczta przyniosła nam obfitą paczkę listów z rozwiązaniami zadań z ub. numeru „Działu Młodych". Zgłosili się nasi dawni znajomi z ubiegłego okresu; napisali też nowicjusze, prosząc o przyjęcie do grona przyjaciół naszego kącika.

— Bardzo się cieszę — czytamy w jednym liściku. — że „Dział Młodych" znowu wychodzi. Przykrzyło mi się za nim przez wakacje...

— Proszę uprzejmie przyjąć mnie do swego grona — czytamy gdzieindziej, — gdyż ten dział mnie tak bardzo interesuje i jest mi rozrywką jedyną...

Witamy ochoczo tak jednych i drugich i życzymy im miłych chwil przy rozwiązywaniu naszych zadań.

A teraz zajmiemy się rozwiązaniem łamigłówek z ostatniego numeru.

Łańcuszki naszych czytelników składały się nieraz z bardzo kunsztownych ogniw. choć wszystkie zmierzały do tego samego celu. Podajemy tu najprostsze ich rozwiązania:

Wę—gry	Wil—no	O—dra	Ro—dan
gry—pa	no—ra	dra—pacz	Dan—te
pa—ra	ra—sa	pacz—ka	te—ka
Ra—dom	sa—kra	ka—sa	ka—sta
	Kra—ków	sa—nie	sta—tek
		Nie—men	

Zawód. względnie urząd właścicieli biletów wizytowych był następujący: 1. S. L. Zator — stolarz. 2. Dr. E. Owinyż — odźwierny, St. Sataro — starosta, D. E. K. Rytro — dyrektor.

Wreszcie anagram: Irak, Ikar, Kair, raki. arki. Irka.

DOBRE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Z. Baumówna (Milówka k. Żywca), E. Kręcioch (Zator). M. Hylówna (Jordanów), W. Sowa (Dąbrowa Górn.), Kr. Gaudnikówna (Katowice). M. Wnękówna (Tarnów): z Krakowa: Z. Stankowicz. K. Pustelnik. Wł. Mossoczy. Z. Perzesty. St. Kwinta. E. Lotach. K. S. Z. A.. R. Zieliński. F. Zawada. J. Koperek. St. Zawadzki i H. Andrysikówna (Trzebinia).

NAGRODA.

Nagrodę w postaci książki pt. „Tajemnica zamku" (M. Goudareau) wylosował K. S. Z. A. z Krakowa. Po nagrodę należy się zgłosić w dzień powszedni między 5 a 6 popołudniu w redakcji „Działu Młodych" przy ul. św. Krzyża 11, I. p.

Nowe zadania.

Dzisiejsze zadania wymyślili trzej nasi czytelnicy: Z. Stankowicz, Mors i W. Sowa. A więc pokolei. Najpierw logogryf układu Z. Stankowicza:

LOGOGRYF.

1			×		
2			×		
3			×		
4			×		
5			×		
6			×		
7			×		
8			×		
9			×		
10			×		
11			×		

Należy odgadnąć 11 pięciogłoskowych wyrazów, których litery środkowe (oznaczone krzyżykami) dadzą rozwiązanie. Znaczenie wyrazów: 1. rodzaj łodzi, 2. wielkie drzwi, 3. służy do kąpieli, 4. cembrowany staw, 5. zwierzę domowe, 6. postać z Pana Tadeusza, 7. Tłuszcz roślinny, 8. służy do pisania, 9. kij, 10. huragan, 11. imię żeńskie.

Podobny logogryf nadesłał nam Mors, i dopiero losem musieliśmy rozstrzygać jaki ma iść do druku.

Wizytówki nadesłali Stankowicz i Mors; wybraliśmy z nich najlepsze.

Wizytówki.

I. Rey Żnin

Ant. F. Rybak

A. P. Nitka

K. Oltin

Należy odgadnąć zawód właścicieli biletów wizytowych.

Morsowi przypomniał się zapewne wierszyk z „Ogniem i mieczem"

Jak tatarska orda
Bierzesz w jasyr corda

bo w łańcuszku swym każe nam zmienić: orda na tatar. Kto jednak wymyśli łańcuch między tatarem a jasyrem? (ta—tar na ja—syr). Ponieważ sztuka to niełada wziąć tatara w jasyr (zwykle tatar brał), więc łańcuszek ten dajemy poza konkursem — dla amatorów. Nadprogramowo dajemy także rebusik Awosa.

A

Piszący te słowa sam patrzał na to A, jak na przysłowiowe „malowane wrota" i nie domyślał się nawet, że rozwiązanie — to nazwa pewnej wyspy. A więc, mili czytelnicy, pomyślcie...

Jedna z naszych czytelniczek proponuje pewną ankietę dla Działu Młodych. Otóż chodzi o to, **jakie refleksje nasuwa czytelnikom widok perły?..** Zrazu zdumiałem się, ale wnet pojąłem, ile atrakcji posiada w sobie ten temat i jak bardzo pobudza on fantazję. Perła! Ta mała kulka o matowym połysku... Ale już kończę. Wiem, że myśl twa pracuje, w wyobraźni widzisz, jak...

A możeby tak spróbować?! Każdy z nas ma swój ukryty świat myśli i pragnień i rozmaicie reaguje na zjawiska i zdarzenia życiowe. Zapewne i widok perły wzbudzi rozmaite refleksje i uczucia...

Wzywam przeto naszych czytelników, żeby nadsyłali odpowiedzi na ankietę: **Jakie refleksje wzbudza we mnie widok perły?** Wzywam przedewszystkiem autorkę tego pomysłu, M. Hylównę, do nadesłania nam swych wrażeń, dalej E. Kręciocha z Zatora, Wł. Mossoczego, Z. Stankowicza, K. Pustelnika, Kr. Gaudnikówną. W. Sowę. W. Wnękówną. i wszystkich innych naszych czytelników, żeby wzięli udział w ankiecie. Odpowiedzi będziemy zamieszczać kolejno, a piszący te słowa również na końcu odpowie, jakiemi myślami natchnął go widok perły...

Rozwiązania zadań, jak i odpowiedzi na ankietę można nadsyłać do czwartku, 12 października włącznie. Na nagrodę za dobre rozwiązanie zadań przeznaczyła Redakcja do rozlosowania książkę dr. Wł. Burzyńskiego p. t. „Z Karpat" (wspomnienia myśliwskie). W. Sowie wysłaliśmy nagrodę pocztą, tak, że powinien ją otrzymać w najbliższych dniach.

Na zakończenie chciałbym opowiedzieć krótką historję, głównie dla naszych czytelników z Krakowa. „Pewna chytra banda złodziejska dokonywała zuchwałych kradzieży kieszonkowych. Przypadek sprawił, że zetknęli się oni z pewnym człowiekiem gołębiego serca i wzniosłej duszy. Człowiek ten kochał Boga i bliźnich. lecząc chorych i pocieszając strapionych. Szajka postanowiła wykorzystać dobroć jego i ograbić go. Przyjechali więc do jego domu i... — dalszy ciąg w kinie „Świt", na emocjonującym filmie p. t. „Cudotwórca". w rolach głównych Sylvia Sydney i Borys Karlow. — Warto zobaczyć!

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.



Miljarder Zacharow umierający.

Bazyli Zacharow. który dorobił się miljonowego majątku na przemyśle wojennym. leży obecnie ciężko chory w swym zamku w Pontoise we Francji. Lekarze uważają stan tego 83 letniego starca za beznadziejny.

Kącik literacki.

Jeden z naszych młodych czytelników nadesłał nam kilka próbek poetyckich. Zamieszczamy z nich dwie.

Cisza.

Nikogo nie widzę, nikogo nie słyszę...
Nie wiem, czy płynę barwnym szlakiem tęczy
Co na nieb błękicie lekko się kołysze —
Czy też złudna mara duszę we śnie dręczy...
Nie wiem... cały rozpływam się w ciszy...

Dzwon.

Z prastarej, całującej chmury, wieży
Spływa po srebrnych niciach spiżowy dźwięk
Czasem on mocą ból serca uśmierzy,
Czasem — rozbrzmiewa jak żałości jęk...

Jan Bronisław Trybowski.

Humor.

Jeden ze zmarłych już profesorów fizyki na uniwersytecie wzbudzał ciągłe obawy u studentów, którzy przystępowali do egzaminu u niego. Nierzadko bowiem zadawał on takie pytanie:

— Co się stanie, gdy nacisnę guzik elektryczny?

— Przez pociśnięcie guzika, panie profesorze, obwód elektryczny zostaje zamknięty i...

— Głupstwo, wówczas wejdzie woźny.

Pewnego razu przyszedł do egzaminu jakiś spryciarz. Padło to samo pytanie: „Co stanie się, jeśli nacisnę ten guzik?"

— Wejdzie woźny, panie profesorze.

Na to zrywa się gniewnie profesor:

— Szanowny panie, dowcipy w czasie egzaminu mówię ja sam!

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.